

**1. Ugoda zawarta przed sądem polubownym stoi na równi z wyrokiem Sądu państwowego, ale tylko o tyle, o ile chodzi o jej wykonalność i skuteczność jako tytułu egzekucyjnego (art. 501 § 2 i art. 527 p. 3 k.p.c.), nie posiada ona jednak powagi rzeczy osądzonej co do kwestii nią uregulowanych, gdyż powagę tę przyznaje ustawa wyraźnie tylko prawomocnym wyrokom i na inne tytuły wykonawcze to uprawnienie rozciągnięte być nie może (art. 382 k.p.c.)**

**2. Skoro (...) sprawa, przekazana do rozstrzygnięcia Sądowi polubownemu (...), została załatwiona ugodą (...), został zapis na Sąd polubowny skonsumowany i istnieje tylko ugoda (...).**

**Orzeczenie Sądu Najwyższego  
z dnia 26 października 1936 r.  
C II 1371/36**

**Skład orzekający:**

SSN M. Wawrzkowicz (przewodniczący)

SSN Z. Bańkowski

SSN J. Żurawski (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie Berischa R. przeciwko Michałowi R. o własność 30/100 części realności obj. whl. 1959 i 7608 ks. gr. gm. Horodenka po rozpoznaniu skargi kasacyjnej powoda na postanowienie Sądu Okręgowego w Kołomyi z dnia 11 stycznia 1936 r. zaskarżone postanowienie uchylił i sprawę Sądowi Okręgowemu w Kołomyi do ponownego rozpoznania odesłał.

**Uzasadnienie**

Skarga kasacyjna, oparta na obydwu podstawach z art. 426 k.p.c., jest uzasadniona.

Sąd Grodzki w Horodence postanowieniem z dn. 10 grudnia 1935 r. odrzucił wniesiony przez powoda pozew, przyjmując, że strony umową z dnia 23 listopada 1933 r.

poddały kwestię sporną rozstrzygnięciu Sądu polubownego, przed którym zawarły ugodę z dn. 25 marca 1934 r., a więc skutkiem tego nastąpiła powaga rzeczy ugodzonej równoznaczna z powagą rzeczy osądzonej (art. 382 k.p.c.).

Sąd Okręgowy powyższe postanowienie zatwierdził, przyjmując powyższy pogląd prawny Sądu Grodzkiego za słuszny i dodając motyw dodatkowy, iż wobec poddania przez strony kwestii spornej rozstrzygnięciu Sądu polubownego, tylko ten ostatni Sąd do rozpoznania sprawy byłby właściwy (art. 235 k.p.c.).

Tak jeden jak i drugi motyw jest błędny i nie uzasadnia odrzucenia pozwu.

**Ugoda zawarta przed Sądem polubownym stoi na równi z wyrokiem Sądu państwowego, ale tylko o tyle, o ile chodzi o jej wykonalność i skuteczność jako tytułu egzekucyjnego (art. 501 § 2 i 527 p. 3 k.p.c.), nie posiada ona jednak powagi rzeczy osądzonej co do kwestii nią uregulowanych, gdyż powagę tę przyznaje ustawa wyraźnie tylko prawomocnym wyrokom i na inne tytuły wykonawcze to uprawnienie rozciągnięte być nie może (art. 382 k.p.c.).** Zarzut więc, że sprawa sporna została przez strony załatwiona ugodą z dn. 25 marca 1934 r., jest zarzutem prawa materialnego i jako taki może być wzięty pod uwagę przy merytorycznym rozpoznaniu sprawy, nie podpada natomiast pod przepis art. 236 i 382 k.p.c. i nie uzasadnia odrzucenia pozwu.

O ile chodzi o zarzut, że rozstrzygnięcie sprawy należy do Sądu polubownego, należy podkreślić, że Sąd Okręgowy nie mógł tego zagadnienia w ogóle rozpatrywać. Pozwany wystąpił wprawdzie z tym zarzutem w Sądzie 1. instancji, lecz ten ostatni Sąd tego zarzutu nie rozpatrzył i pozwany z tej przyczyny się nie żalił. Sąd Okręgowy nie był władny z urzędu tego zagadnienia rozpatrywać, gdyż nie należy ono do rzędu tych, które Sąd bierze pod rozwagę z urzędu (art. 235 i 236 k.p.c.).

Ponadto przyjęcie, że sprawa należy do Sądu polubownego, nie znajduje uzasadnienia w ustaleniach Sądu Okręgowego. **Skoro** bowiem Sąd Okręgowy uznał, że **sprawa, przekazana do rozstrzygnięcia Sądowi polubownemu** umową z dn. 23 listopada 1933 r., **została załatwiona ugodą** z dn. 25 marca 1934 r., **został zapis na Sąd polubowny skonsumowany i istnieje tylko ugoda**, której wpływ na proces został wyżej umówiony.

O ile zaś Sąd Okręgowy wyraża pogląd prawny, iż nawet w razie niezałatwienia spornych kwestii ugodą z dn. 25 marca 1934 r. istnieje nadal ważny zapis na Sąd polubowny, należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy zgoła nie uzasadnił swego wniosku, że zapis z dn. 23 listopada 1933 r. nie stracił dotąd swego prawnego znaczenia i nadal strony obowiązuje. Zresztą ten ostatni wniosek Sądu Okręgowego pozostaje w sprzeczności z jego ustaleniem, że sprawa przekazana do rozstrzygnięcia Sądowi polubownemu została załatwiona ugodą, z czego wynikałoby, że Sąd polubowny nie byłby więcej właściwy do rozpoznania obecnej sprawy spornej.

Skoro więc Sąd Okręgowy, wychodząc z mylnego założenia prawnego, odrzucił pozew i nie rozpoznał istoty sprawy (art. 408 § 2 k.p.c.), należy uznać obydwie podstawy kasacyjne za usprawiedliwione. Na zasadzie więc przepisów art. 437 k.p.c. Sąd Najwyższy w uwzględnieniu skargi kasacyjnej zaskarżony wyrok uchylił i odesłał sprawę sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.

Źródło: Zb.O. 1937 poz. 160